Franciszek Blachnicki

Biuletyn odnowy liturgii

Collectanea Theologica 38/2, 115-129

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

BIULETYNY I RECENZJE

Collectanea Theologica
38/1968/f. II

BIULETYN ODNOWY LITURGII

Zawartość: I. PROBLEMY ODNOWY. 1. Liturgia na Synodzie Biskupów w Rzymie. — 2. Problem tabernakulum. II. PRAKTYKA ODNOWY. Uwagi o Mszy św. koncelebrowanej w seminariach duchownych. III. KRONIKA ODNOWY. 1. Liturgia na III Światowym Kongresie Apostolstwa Świeckich. — 2. IX Sesja Plenarna Rady dla wykonania Konstytucji o świętej liturgii. IV. NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE.*

I. PROBLEMY ODNOWY

1. Liturgia na Synodzie Biskupów w Rzymie

Od 21 do 25 października ub. roku Synod Biskupów w Rzymie prowadził dyskusję nad ostatnim punktem porządku obrad, tj. nad reformą liturgiczną. Dyskusja dotyczyła Mszy św., brewiarza i sakramentów św.

24 października przeprowadzono głosowanie nad czterema pytaniami, na które Ojciec św. pragnął otrzymać odpowiedź od uczestników Synodu.

Pytanie 1: Czy powinno się wprowadzić do liturgii łacińskiej oprócz obecnego kanonu, jeszcze trzy nowe modlitwy eucharystyczne?
Wynik głosowania: 127 głosów za, 22 przeciw, 34 za z zastrzeżeniami.
Głosy w dyskusji: Kanon rzymski ma być uprzywilejowany. Należy się nim posługiwać w niedziele i święta. Trzeba ściśle określić warunki, w których można używać innych kanonów, oraz odpowiednio przygotować do tej innowacji wiernych. Powinna być większa ilość kanonów. Komisje Biskupów powinny mieć władzę układania nowych modlitw eucharystycznych. Domagano się także zrewidowania samego kanonu rzymskiego.

Pytanie 2: Czy w nowych modlitwach eucharystycznych ma być formuła konsekracji chleba: „To jest bowiem Ciało moje, *które za was będzie wydane*"?
Wynik głosowania: 110 głosów za, 12 przeciw, 61 za z zastrzeżeniami.
Głosy w dyskusji: Nową formułę należy wprowadzić także do kanonu rzymskiego. Słowa konsekracji trzeba wyrazić w czasie teraźniejszym („które wydaje się") jak to jest w niektórych tekstach Pisma św.

Pytanie 3: Czy w nowych modlitwach eucharystycznych formuła konsekracji wina powinna zachować dotychczasowe brzmienie usuwając z niej tylko słowa *misterium fidei?*
Wynik głosowania: 93 za; 48 przeciw, 42 za z zastrzeżaniami.

---

[1] Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Franciszek Blachnicki, Lublin.

Głosy w dyskusji: Słowa *misterium fidei* należy opuścić również w formule konsekracyjnej kanonu rzymskiego, ale nie usuwać ich zupełnie z liturgii Mszy św. Można je umieścić gdzieś po konsekracji jako okrzyk ludu. Domagano się również zmiany czasu słowa *efundetur* na praesens, jak to podają niektóre teksty Pisma św.

Pytanie 4: Czy Konferencjom Biskupów należy dać prawo decydowania o dopuszczalności we Mszy św. obok Symbolu nicejsko-konstantynopolskiego również Symbolu apostolskiego?

Wynik głosowania: 142 za; 22 przeciw, 19 za z zastrzeżeniami. Głosy w dyskusji: Tylko Stolica Ap. może dać takie pozwolenie i tylko dla tych rejonów, na których wierni nie umieją czytać. Jeżeli już oba symbole będą stosowane, należy dbać aby nicejsko-konstantynopolski miał miejsce uprzywilejowane i występował zawsze we Mszy św. śpiewanej. Symbolu apostolskiego można używać we Mszach św. dla dzieci oraz we Mszach św. mniej uroczystych (np. w dni powszednie). Inni znów żądali we Mszy św. wyłącznie Symbolu apostolskiego.

— — — — — — — —

26. X. 1967 r. przeprowadzono dalsze głosowania nad zagadnieniami ogólnymi dotyczącymi Mszy św. i brewiarza. Pytań było osiem.

Pytanie 1: Czy ogólna struktura Mszy św. „wzorcowej" *(Missa normativa)* jest dobra?

Wynik głosowania: 71 za; 43 przeciw, 62 za z zastrzeżeniami. Głosy w dyskusji: Msza św. „wzorcowa" powinna być cała czytana nie śpiewaną, aby ją łatwiej można było odprawiać w parafiach w dni świąteczne. Konferencje Biskupów powinny mieć władze dostosowywania jej do miejscowych warunków i potrzeb. Schemat tej Mszy św. jest za ubogi w gesty. Wszystko należy dokładnie określić, aby uniknąć zamieszania. Liturgia Słowa wydaje się za długa w stosunku do liturgii Eucharystii. Konferencje Biskupów powinny mieć swobodę w ustalaniu czytań i modlitw. Za dużo jest chwil ciszy. Za mało jest ciszy. *Kyrie* i *Gloria* muszą pozostać. Po liturgii Słowa powinien być czas przeznaczony na krótkie rozmyślanie. Śpiewy międzylekcyjne należy skrócić albo zupełnie usunąć. *Oratio fidelium* nie musi być w każdej Mszy św., można ją również umieścić po Komunii św. Offertorium jest za krótkie. Trzeba zachować *orate fratres* oraz zmniejszyć liczbę wymienionych świętych w kanonie. Po konsekracji lud powinien mieć jakąś aklamację. Należy zatrzymać modlitwę przed udzieleniem „pocałunku pokoju" oraz dotychczasowe krótkie modlitwy przed i po komunii św. kapłana (przynajmniej we Mszy św. prywatnej). Konferencje Biskupów powinny decydować, czy Komunii św. należy udzielać pod dwiema postaciami. Błogosławieństwo uroczyste na końcu Mszy św. powinno być zarezerwowane tylko biskupowi.

Pytanie 2: Czy we Mszy św. powinien zawsze mieć miejsce jakiś akt pokutny, dostosowany do różnych okoliczności, w którym uczestniczyliby wszyscy?

Wynik głosowania: 108 za; 23 przeciw; 39 za z zastrzeżeniami. Głosy w dyskusji: Akt pokutny powinien być krótki, ściśle określony, jednakowy dla całego Kościoła, a przynajmniej nie powinno być zbyt dużo wariantów. Powinny istnieć różne formy aktów pokutnych wg uznania Konferencji Biskupów a nawet samego celebransa. Akt pokutny można wyrazić skróconą i poprawioną formułą *confiteor* i powinien mieć miejsce na początku liturgii Słowa lub Eucharystii.

Pytanie 3: Czy w okresie eksperymentowania można posługiwać się we Mszy św. trzema czytaniami, aby potem w oparciu o zdobyte doświadczenie ściśle określić liczbę czytań mszalnych?

Wynik głosowania: 72 za; 59 przeciw; 41 za z zastrzeżeniami. Głosy w dyskusji: Eksperymentowanie jest zbyteczne. Można je przeprowadzać w ściśle określonych miejscach. Nie przedłużać tych eksperymentów ponad dwa lata. Nie narzucać obowiązku trzech czytań, ale zaczekać na wyniki eksperymentów. Trzy czytania zachować we Mszy św. dla dorosłych. Trzy czytania polecać, ale nie nakazywać. Na misjach można posługiwać się tylko jednym czytaniem, dobranym zależnie od okoliczności. We Mszach św. prywatnych może być jedno czytanie, a z udziałem ludu od jednego do trzech.

Pytanie 4: Czy antyfony na introit, offertorium i komunię można zastąpić innymi odpowiednimi śpiewami zatwierdzonymi przez Konferencję Biskupów?

Wynik głosowania: 126 za; 25 przeciw; 19 za z zastrzeżeniami. Głosy w dyskusji: W doborze nowych tekstów należy zachować odpowiednią hierarchię i porządek. Głos decydujący ma mieć w tej sprawie Konferencja Biskupów. Teksty dotychczasowe nie powinny być zupełnie zarzucone.

Pytanie 5: Czy w czterotygodniowym cyklu proponowanym jako Psałterz brewiarza należy zatrzymać wszystkie psalmy nie wykluczając złorzeczących i historycznych?

Wynik głosowania: 117 za; 25 przeciw, 31 za z zastrzeżeniami. Głosy w dyskusji: Psalmy złorzeczące należy zatrzymać, ale można je zastąpić także innymi. Powinno się usunąć z brewiarza psalmy w całości złorzeczące, a z częściowo złorzeczących tylko odpowiednie słowa. Można dopuścić psalmy złorzeczące w tych częściach brewiarza, które ściśle nie obowiązują wszystkich. Mogą te psalmy odmawiać bibliści i ci, którym ta lektura przyniesie korzyść duchową.

Pytanie 6: Czy odpowiadają propozycje dotyczące Laudesów i Nieszporów?

Wyniki głosowania: 144 za; 7 przeciw; 23 za z zastrzeżeniami. Głosy w dyskusji: Laudesy i Nieszpory mają być jedynymi częściami brewiarza obowiązującymi wszystkich i to nie zawsze pod grzechem ciężkim. Powinny zawierać trzy psalmy, czytanie i modlitwę. Pozostałe części można opuścić, przynajmniej w odmawianiu indywidualnym. Pewne modlitwy z Prymy należy przenieść na koniec Laudesów.

Pytanie 7: Czy odpowiadają propozycje dotyczące tzw. „Godzin mniejszych"?

Wynik głosowania: 141 za; 13 przeciw; 20 za z zastrzeżeniami. Głosy w dyskusji: Godziny mniejsze nie powinny być obowiązkowe, przynajmniej dla kleru nie zobowiązanego do chóru. Powinna być zawsze jedna „godzina mniejsza" dla wszystkich, dłuższa, złożona z hymnu, psalmów, dłuższego czytania i modlitwy. W prywatnym odmawianiu można opuścić responsoria. Trzeba również znieść Kompletę, a pewne modlitwy z Komplety przenieść do Nieszporów.

Pytanie 8: Czy odpowiadają propozycje dotyczące Matutinum czyli officium czytań?

Wynik głosowania: 141 za; 13 przeciw; 20 za z zastrzeżeniami. Głosy w dyskusji: Nie ma obowiązku odmawiania Matutinum. Matutinum nie powinno być za krótkie. Niech zawiera tylko czytania. Czytania powinny być przeplatane psalmami. Ordynariusz powinien udzielić zezwolenia na zamianę „officium czytań" na inne teksty Pisma św. tej samej długości. Charakter pouczający czytań nie powinien dominować nad charakterem chwalącym. Teksty z Nowego Testamentu powinno się stosować przede wszystkim w czytaniach mszalnych. Do brewiarza zaś winny wchodzić tylko części wybrane.

Życiorysy świętych muszą być dobrze opracowane historycznie i podkreślać cechy charakterystyczne danego świętego. Trzeba dokładnie określić reguły zamiany i dyspensowania się od brewiarza.

— — — — — —

W dyskusjach poruszano również wiele innych jeszcze zagadnień, nie związanych ściśle z postawionymi wyżej pytaniami, a dotyczącymi odnowy życia liturgicznego w Kościele.

Niektórzy z dyskutantów sprzeciwiali się stopniowej odnowie liturgicznej, dokonywanej „małymi krokami", ponieważ wprowadza to wiele zamieszania i niepewności. Odnowę należy dobrze przygotować, a potem za jednym razem wcielić w życie.

Jedni Ojcowie potępiali eksperymentowanie jako źródło rozprzężenia dyscypliny kościelnej, a drudzy żądali, aby dla dobra odnowy liturgicznej przeprowadzać je w dalszym ciągu i wszędzie, a nie tylko w środowiskach zamkniętych. Liturgia zdaniem niektórych ojców nie może być sztywna, ale elastyczna, dopasowana do poszczególnych środowisk, wieku, stanu, okoliczności, zwłaszcza na terenach misyjnych.

Na trudności wysunięte przez ojców odpowiedział kard. L e r c a r o. Odnowa liturgii, jeśli ma przynieść pożądane owoce, musi być przeprowadzana stopniowo, jak to polecała już *Instrukcja* z 26 września 1964, w nr 4. Każdy nowy krok na drodze odnowy liturgicznej trzeba dobrze przygotować, przez odpowiednie urobienie świadomości wiernych, aby w ten sposób uniknąć zdziwienia, zgorszenia a nawet poczucia jakiejś rewolucji w Kościele. Nie wszystko jest jeszcze pewne, nie wiadomo też jakie będą wyniki dokonującej się odnowy i dlatego potrzebne są eksperymenty.

Przeprowadza się je w środowiskach typowych i za wyraźnym pozwoleniem prawowitej władzy. Ta stopniowa odnowa liturgii w Kościele nie jest chaotyczna ale planowa.

Jeżeli chodzi o upoważnienia Komisji Biskupów na polu odnowy liturgicznej, to bez wątpienia potrzebna jest elastyczność i samodzielność, której Komisja Liturgiczna wcale nie zamierza ograniczać. Z drugiej strony trzeba pamiętać o tym, żeby odnowa życia liturgicznego na danym terenie nie odbiegała za bardzo od rytu rzymskiego. Nie można też na własną rękę zmieniać lub po swojemu interpretować pewnych poleceń, gdyż w ten sposób zatraca się ducha jedności.

Obrzędy liturgiczne są obecnie nieco uproszczone, ale Komisji Liturgicznej walce nie chodziło o zubożenie rytu, ale przeciwnie, chciano podkreślić pewien „znak" gestu liturgicznego usuwając z niego przeładowanie, oraz nie wykluczyć stosowania pewnych wariantów przy aplikacji ogólnych norm do konkretnych warunków. Zresztą uproszczenia wprowadzone przez *Instrukcję* z 4. V. 1967 r. były wynikiem próśb Konferencji Episkopatów.

Istnieje obecnie pewna dysproporcja między ltiurgią Słowa a liturgią Ofiary, ale oparta jest ona na tradycji, teologii i potrzebach duszpasterskich. We wszystkich liturgiach Wschodu i Zachodu dużo miejsca poświęca się Słowu Bożemu (czytania, śpiewy biblijne, modlitwy), które pogłębia wiarę i nakłania do działania.

Liturgia jest zgromadzeniem Ludu Bożego. Bóg wzywa swój lud do słuchania swojego Słowa. W ten sposób lud się angażuje i przeżywa dzieje zbawienia.

Te dwie części Mszy św. stanowią jeden akt kultu. Ten sam Chrystus mówi i ten sam Chrystus karmi. Eucharystia tylko wtedy przyniesie pełny owoc, gdy chrześcijanin dobrze zrozumie Chrystusa, gdy sobie przyswoi Jego ducha, Jego styl myślenia, wartościowania i życia, a temu zadaniu ma służyć właśnie we Mszy św. liturgia Słowa Bożego.

Wg Notitiae 35 (1967) 353—370

Opr. KS. CZESŁAW DRĄŻEK SJ

2. Problem tabernakulum

Emil Joseph Lengeling w broszurze *Die Bedeutung des Tabernakels im katholischen Kirchenraum* (Znaczenie tabernakulum w kościele katolickim) wydanej przez St. Benno-Verlag w Lipsku przedstawia historyczny rys sposobu przechowywania Eucharystii oraz podaje praktyczne wskazania co do miejsca, form i celów tego przechowywania w myśl dokumentów II Soboru Watykańskiego. Sposób umieszczenia tabernakulum stanowi dziś jedną z większych trudności tak dla duchowieństwa, jak i dla wiernych, którzy nie zawsze dostrzegają sens tych rozwiązań; stąd częste słowa krytyki. Dlatego każda nowa zmiana powinna być wyjaśniona i uzasadniona, a nie narzucona z góry. Spojrzenie wstecz na historyczny rozwój sposobu przechowywania Eucharystii i zastanowienie się nad celem, miejscem i formami tego przechowania ma dopomóc w zrozumieniu istoty dokonywanych zmian.
W sześciu krótkich rozdziałach broszura omawia kolejno:

1. Cel przechowywania Najświętszego Sakramentu.
2. Miejsce i formy przechowywania.
3. Tabernakulum a ołtarz.
4. Tabernakulum a „Dom Boży".
5. Kościół miejscem liturgicznych zebrań parafii.
6. Praktyczne normy przechowywania Najśw. Sakramentu.

1. Pierwotnym i głównym celem przechowywania świętych Postaci w kościele poza Mszą św. było udzielanie Sakramentu Chorych, dopiero na drugim miejscu rozdzielanie Komunii św. i adoracja Chrystusa Eucharystycznego.

Wydawać by się mogło, że tabernakulum jest jedynym ośrodkiem wokół którego koncentruje się kult Boży, a adoracja głównym celem przechowywania.

Tymczasem spojrzenie na historyczny rozwój wskazuje, że na pierwszym miejscu stawiano zawsze Komunię wiernych (w tym szczególnie chorych) a potem adorację. Można ty tu przytoczyć wypowiedzi ojców Kościoła, którzy podkreślają, że Chrystus nie powiedział: „Weźcie i przechowujcie", albo „Bierzcie i adorujcie", ale „Bierzcie i jedzcie". Na Sakrament Chorych jako na najważniejszą przyczynę przechowywania Eucharystii wskazuje już św. Jan Chryzostom. Przechowywano święte Postacie najpierw w domach prywatnych, zakrystiach, a potem w kościołach. Przechowywanie było zbyteczne, gdy Eucharystię sprawowano w domu chorego lub gdy ten sam mógł przyjść do kościoła. Do dziś jeszcze w kościołach Wschodnich i niektórych anglikańskich, Sakrament Chorych jest jedynym powodem przechowywania.

Synody aż do XV wieku powtarzają, że tylko udzielanie Sakramentu Chorych upoważnia do przechowywania. Ponieważ obowiązek ten należał do proboszcza, dlatego prawo przechowywania posiadały tylko kościoły parafialne. Inne tylko o ile biskup na to pozwolił. Dopiero Sobór Trydencki w obronie przed zarzutami reformacji wyraźnie zdefiniował, że w Eucharystii Chrystusowi należy się także adoracja zewnętrzna. Jeszcze wcześniej, bo już w wieku XI—XII Kościół przeciwko błędom odrzucającym realną obecność Chrystusa podkreślał kult Najświętszego Sakramentu. Powstaje wtedy święto Bożego Ciała, stowarzyszenia Najświętszego Sakramentu, nabożeństwa do Najśw. Sakramentu, pojawia się wieczna lampka, pielgrzymki do tzw. Krwawych Hostii; w XV wieku wystawienie i Msza z wystawieniem; w XVI wieku — 40-godzinne nabożeństwo, wieczna adoracja; w XVII i XVIII — godzina święta; w XIX — kongresy Eucharystyczne. Te formy kultu Eucharystii, pożyteczne same w sobie, rozluźniły jednak związki z Ofiarą Mszy św. jako rzeczywistym źródłem tej pobożności. Dlatego Kościół dziś całą swą troskę skierował na to, by wierni

w Tajemnicy Ofiary byli nie tylko zewnętrznymi widzami, ale świadomymi i pobożnymi jej uczestnikami. Już papież Pius XII powiedział, że Ołtarz jest czymś więcej niż tabernakulum. Na ołtarzu Chrystus ofiarowuje się Ojcu, by potem w Komunii św. dać siebie na pokarm. W tabernakulum jest tylko adorowanym, a Ofiara jest ważniejsza od adoracji.

2. W zależności od tego co było głównym celem przechowywania Eucharystii, miejsce i forma w historii często się zmieniała.

W różnych wiekach i krajach miejsce przechowywania Najśw. Sakramentu, jak również rodzaj i forma naczyń były różnorodne. Aż do VIII wieku przechowywano Eucharystię w mieszkaniach prywatnych, by była Ona codziennym pokarmem. Również i w podróży towarzyszył wiernym Najśw. Sakrament. Po VIII wieku za stałe miejsce przechowywania Eucharystii przyjmuje się zakrystię, a potem kościół. Po wystąpieniu Berengariusza (†1081) troska o Eucharystię wzrosła. Dlatego też Sobór Lateraneński IV (1215) nakazał, by Chryzmę i Eucharystię przechowywać pod zamknięciem. Tak powstały zamknięte naczynia i tabernakula. Tabernakulum nie było jednak złączone na stałe z ołtarzem. Ich forma i umiejscowienie w kościele było różne. W późnym średniowieczu można rozróżnić kilka rodzajów tabernakulum: małe, na wolno stojących ołtarzach, wpuszczone w podstawę ołtarza, w nastawie ołtarza, wysoko nad ołtarzem, lub monumentalne — nieraz w formie świątyni — stojące za ołtarzem.

Ostatecznie zostało przyjęte tabernakulum ołtarzowe nie tylko z racji przepisów, ale dyktowały to względy praktyczne (łatwy dostęp i jego widoczność). Gdy zaś wzrastała częstotliwość przyjmowania Komunii św., zwłaszcza od Piusa X, wzrastały też wymiary tabernakulum, ponieważ obok monstrancji przechowywano większą ilość puszek.

3. Od XVI wieku rzymskie ustawodawstwo nakazuje tabernakulum mocno złączone z ołtarzem.

W niektórych diecezjach już w XVI i XVII wieku są nakazane tabernakula ołtarzowe. Ten obowiązek istniał tam, gdzie przyjęto Rytuał Rzymski, chociaż nie wszędzie w ścisłym znaczeniu. W całym Kościele przechowywanie Eucharystii w tabernakulum ołtarzowym nakazał dopiero Kodeks Prawa (1917 r.). Na Kongresie Pastoralno-Liturgicznym w 1956 r. Pius XII podkreślił, że ołtarz i tabernakulum stanowią jedno. Nie chodzi tu o materialną obecność tabernakulum na ołtarzu, ale o świadomość, że tabernakulum jest przedłużeniem Eucharystycznej Ofiary.

Powstaje pytanie na jakim ołtarzu ma być umieszczone tabernakulum? Od średniowiecza przechowuje się Eucharystię w prezbiterium w różnych miejscach i formach. W XVI wieku w Ceremoniale Biskupim zjawia się przepis mówiący, że przy ołtarzu, przy którym odbywają się takie ceremonie, Najśw. Sakrament nie powinien być przechowywany. Na temat ten były różne wypowiedzi. Ostatecznie sprawę tę rozstrzygnął Kodeks Prawa, który postanawia, że Eucharystię należy przechowywać na czołowym miejscu, z reguły na ołtarzu głównym, chyba że inny ołtarz jest wygodniejszy i bardziej odpowiedni. To samo powtórzył Dekret Kongregacji Rytów z dnia 1. VI. 1957 r. dodając, że w kościołach katedralnych i pielgrzymkowych wygodniejsze jest umieszczenie tabernakulum poza ołtarzem głównym.

4. Tabernakulum a „Dom Boży".

Według opinii niektórych wiernych kościół, w którym nie ma tabernakulum, nie jest kościołem. Należy na to odpowiedzieć:

A. W pierwszym tysiącleciu zwyczaj przechowywania Eucharystii nie jest wszędzie obowiązujący. Tam zaś, gdzie przechowywano, celem nie była wcale adoracja. Tabernakulum pozostawało często poza centrum uwagi. Również w kościołach unijnych wierni z powodu ikonostasu o przechowywaniu Eucharystii zwyczajnie wiele nie wiedzą. Na Zachodzie obowiązek przechowywania istniał tylko dla kościołów parafialnych, dla innych obowiązek ten istnieje od kodeksu. Dla niektórych zaś kaplic i dziś jeszcze potrzebne jest pozwolenie biskupa. Miejsce liturgicznych zebrań wiernych istniało zawsze, mimo, że nie było tam tabernakulum.

B. Liturgia konsekracji kościoła, nawet już w swojej zreformowanej formie, nic nie wspomina o tabernakulum.

C. Tabernakulum może poświęcić każdy kapłan, gdy np. kielich konsekruje biskup.

D. W Rycie Mszalnym poza przyklęknięciem na początku i na końcu Mszy, na tabernakulum nie zwraca się uwagi. Również przy okadzeniach, okadza się ołtarz, krzyż, relikwie, osoby, a nie tabernakulum. Także ukłony nigdy się nie odnosiły do tabernakulum. Nikt też nie kwestionował, że we Mszy św. kapłan zasłaniał tabernakulum.

E. Nie można zapominać o tym co mówi KL art. 7, że Chrystus jest obecny w swoim Kościele w różny sposób.

F. Określenie kościoła jako „Domu Bożego" pochodzi z czasu, kiedy jeszcze w kościele Eucharystii nie przechowywano. Nazwa ta nawiązuje do wiary Starego Testamentu i do ówczesnych poglądów religijnych wg których bóstwo znajdowało się w określonym i poświęconym miejscu.

Obecność Boga pośród swoich stworzeń przekracza mury kościoła. Dlatego też chrześcijanie pierwszych wieków nie nazywali miejsc, w których się zbierali „świątynią", bo wiedzieli, że „Bóg, który stworzył świat i wszystko co na nim jest, będąc Panem nieba i ziemi nie mieszka w świątyniach ręką ludzką uczynionych' (Dz Ap 17, 24), ale jest wszędzie. Miejsce zgromadzeń wiernych uświęca się przez Liturgię, dlatego jeszcze dziś Mszę św. można odprawiać poza świątynią.

5. Kościół jest najpierw domem liturgicznego zgromadzenia parafian

Kodeks (Kan. 1161) pod nazwą kościół rozumie gmach, który jest przeznaczony na służbę Bożą i służy wiernym na zgromadzenie liturgiczne. Pogańska i żydowska świątynia była tylko „domem Bożym" tj. miejscem, gdzie mieszkało bóstwo, dlatego lud nie miał tam prawa wstępu, lecz zbierał się w przedsionku lub poza świątynią. W Nowym Testamencie już nie ma świątyni w tym starym pojęciu. „Święte Człowieczeństwo Jezusa Chrystusa jest Świątynią Bożą" (J 2, 19; Kol 2, 9). „Ono jest również tabernakulum Bożym, w którym mieszka Bóg" (J 1, 14). „A przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie wszyscy wierni są świątynią i domem Bożym, który jest zbudowany z żywych kamieni" (Rz 8, 9; 1 Kor 3, 16; Ef 2, 19; 1 P 2, 5).

Miejsce więc, gdzie zbierają się wierni, stanowi *domus ecclesiae, domus orationis*, który to dom w historii nosił często imię właściciela, opiekuna, fundatora, klasztoru, biskupa lub świętego. Wyrażenie — kościół jako „Dom Boży" jest późniejsze, zaczerpnięte z liturgii poświęcenia kościoła. Samo wyrażenie *ecclesia* już w II wieku oznacza zgromadzenie, gminę. „Kościół to nie mury lecz wierni" — podkreślali Ojcowie.

Kościół jako gmach jest w pierwszym rzędzie miejscem gromadzenia się wiernych na Eucharystię i powinien być do tego przystosowany. W czasie Eucharystii nie ma miejsca na adorację, dlatego też tabernakulum nie musi być połączone ze stołem ofiarnym. Także i przy prywatnych nawiedzeniach nie konieczna jest pozycja centralna tabernakulum. Przeciwnie, wygodniej jest zgromadzić się w kaplicy czy przy innym odpowiednim ołtarzu.

6. Praktyczne normy przechowywania Najświętszego Sakramentu.

Autor po krótkim przedstawieniu praktyki i dokumentów kościelnych o przechowywaniu Eucharystii przechodzi do konkretnych rozwiązań:

A. Nie działać zbyt pośpiesznie.

Postanowienia *Instrukcji* z 1964 r. otwiera wiele możliwości, tak co do nowych budowli sakralnych, jak i dostosowaniu starych wnętrz. Sytuacje są różnorodne. Decydować tu ma nie tylko styl kościoła, wielkość, forma i kosztowność ołtarza, ale przede wszystkim konkretna dojrzałość liturgiczna parafian.

B. Miejsce adoracji.

Adoracja ma nadal pozostać w Kościele we wszystkich swoich formach, jako wyraz chrześcijańskiej pobożności. Należy więc wybrać miejsce w kościele, które naprawdę jest godne, a ozdoba tego miejsca ma przyczyniać się zapewnieniu tej adoracji. Na pewno nie było po myśli Kościoła, gdy (zwłaszcza w XIX wieku) doszło do tego, że na bocznych ołtarzach stawiano tabernakulum, ponieważ sądzono, że ołtarz bez tabernakulum nie jest ołtarzem. Centrum wnętrza kościelnego ma być stół ofiarny. Adoracja nie może być celem głównym; ona dopiero wypływa z najważniejszego celu, jakim jest Uczta Eucharystyczna, której służy gmach kościelny.

C. Niezadowalające rozwiązanie.

Według listu kardynała L e r c a r o takimi są: tabernakula wewnątrz stołowej mensy, mechanicznie podnoszone, na słupie przed mensą, na ołtarzu dwupoziomowym, wiszące nad ołtarzem, osiowe za ołtarzem celebracji, wpuszczone w ścianę czy też pozostawione na ołtarzu, zasłanianie przez celebransa w czasie Mszy; na bocznym ołtarzu w nawie głównej, które wg *Instrukcji* art. 93 zostały zakazane.

D. Kaplice Najświętszego Sakramentu.

Jako najlepsze rozwiązanie poleca się kaplice Najświętszego Sakramentu połączone z kościołem, ponieważ pozwala to na swobodne rozwinięcie Uczty Eucharystycznej w prezbiterium, jak również i na adorację prywatną w kaplicy. Odnosi się to zwłaszcza do kościołów dużych lub zabytkowych. Ze względów praktycznych odległość kaplicy od ołtarza głównego nie powinna być za duża.

E. Tabernakulum na ołtarzu głównym.

W nowych budowlach sakralnych nie poleca się tabernakulum na ołtarzu głównym. W starych, zabytkowych kościołach ustawia się często drugi ołtarz twarzą do ludu. Powstaje przy tym trudność gdzie umieścić sedilia dla celebransa, który jest przewodniczącym zgromadzenia liturgicznego? Najbardziej odpowiednim jest tradycyjne miejsce na środku prezbiterium. Rozwiązanie takie jest wtedy tylko możliwe, gdy tabernakulum jest tak wysoko, by celebrans go nie zasłaniał.

F. Tabernakulum w prezbiterium.

W nowych rozwiązaniach nie poleca się też umieszczania tabernakulum na osi kościoła z powodu sedilii celebransa. Lepszy jest układ trójkątny, przy czym ołtarz na środku, ambona i tabernakulum po bokach w dostatecznym odstępie, niekoniecznie z zachowaniem symetrii. Miejsce czytań (ambona, pulpit) należą do kręgu funkcji Mszy św. i dlatego powinno być bliżej ołtarza. Natomiast tabernakulum wymaga spokojnego miejsca do adoracji i może być bardziej na uboczu.

G. Celebracja *versus populum*.

Od 7.III.1965 r. wg słów kardynała L e r c a r o istnieje ogólny ruch odprawiania Mszy św. *versus populum*. Należy jednak pamiętać, by nowe zmiany nie były czynione zbyt pochopnie, bez zastanowienia się, i by zamiast przybliżyć wiernym Ofiarę Chrystusa nie oddalały od niej. Jeżeli się stawia ołtarz *versus populum*, trzeba uwzględnić odległość od starego ołtarza oraz wystarczającą różnicę wysokości. Instrukcja zezwala na ołtarz *versus populum* rów-

nież wtedy, gdy znajduje się na nim małe, odpowiednie tabernakulum. Nie jest to jednak idealne rozwiązanie zwłaszcza przy nowych budowlach. Za odłączeniem tabernakulum od ołtarza przemawia jeszcze i to, że tabernakulum zasłania przynajmniej częściowo kielich i gesty celebransa.

H. Forma i ozdoba tabernakulum.

1. Dotychczasowa forma tabernakulum (często monumentalna), była dyktowana praktyką, ponieważ przechowywano w nim monstrancję i większą ilość puszek do Komunii wiernych. *Konstytucja o Liturgii* zaleca doskonalszy sposób uczestniczenia we Mszy św., który polega na tym, że po Komunii kapłana wierni przyjmują Ciało Pańskie z tej samej Ofiary. Z tego wynika, że nie należy przechowywać większej ilości konsekrowanych Hostii, a więc i nie potrzebne tak wielkie tabernakula.

2. Tabernakulum znaczy „namiot" i przypomina namiot z Arką Przymierza ze Starego Testamentu. Dlatego istnieje pytanie: czy tabernakulum w nowoczesnej, skrzynkowej formie jest najlepsze? Są inne formy, o wiele starsze.

3. Przepisy prawne żądają wysłania wnętrza tabernakulum, lub przynajmniej wyłożenia go jedwabiem. U nas często te kosztowności daje się na zewnątrz pomijając wystrój wnętrza.

Praca L e n g e l i n g a choć uprzedziła *Instrukcję* „O Tajemnicy Eucharystii" z dnia 25.V.1967 r., niemniej jednak zasługuje na uwagę, ponieważ pozwala na lepsze zrozumienie zmian i zarządzeń tam wprowadzonych.

KS. ANTONI RAFAŁKO

II. PRAKTYKA ODNOWY

Uwagi o Mszy św. koncelebrowanej w seminariach duchownych

Uwagi dotyczące Mszy św. koncelebrowanej, które tutaj podajemy odnoszą się przede wszystkim do seminariów i instytutów kościelnych działających na terenie diecezji rzymskiej. Mogą one jednak być przydatne także dla innych diecezji, ponieważ zostały wydane z polecenia Ojca św. Pawła VI jako biskupa rzymskiego.

1. W instytutach kościelnych, w których mieszkają tylko księża, Mszę św. koncelebrowaną można odprawiać nawet codziennie, jeśli temu nie sprzeciwiają się względy duszpasterskie.

Z racji koncelebry nie można pozbawiać wiernych możliwości uczestniczenia we Mszy św. i dlatego kapłani z instytutów powinni chętnie spieszyć z posługą duszpasterską do innych kościołów, w których brakuje księży. Należy również zostawić kapłanom pełną swobodę odprawiania Mszy św. indywidualnie. Rektorzy instytutów czy seminariów powinni dawać przykład obu sposobów sprawowania Najśw. Ofiary. We Mszy św. koncelebrowanej rolę celebransa głównego należy spełniać na zmianę, należy przestrzegać *Ritus servandus in concelebratione Missae*, stosować różne formy koncelebry oraz dbać o różnorodność śpiewów *ordinarium* czy *proprium Missae*. Nie powinno też braknąć w czasie takiej Mszy św. choćby paru słów homilii.

W pouczeniach i egzortach dla kapłanów powinno się często podkreślać wartość teologiczną i ascetyczną Mszy św. koncelebrowanej, w której uwidacznia się jedność ofiary i kapłaństwa oraz wspólnota i braterstwo kapłanów.

2. W seminariach i kolegiach, w których przygotowują się alumni do kapłaństwa, należy sprawować Najśw. Ofiarę w różnych formach zapewniając wszystkim świadome i czynne uczestnictwo. Trzeba również pouczać kleryków o rozmaitych sposobach celebracji Eucharystii, które jako kapłani będą sami kiedyś wprowadzać w życie.

Rektorzy seminariów mają się zatroszczyć, aby Msza św. codzienna dla kleryków przybierała wszystkie dozwolone formy (czytana, śpiewana, uroczysta, pontyfikalna, koncelebrowana), w zależności od przypadającego święta, okazji czy okoliczności.

3. Rektorzy instytutów, w których księża i klerycy żyją razem jako jedna społeczność, powinni zadośćuczynić potrzebom duchowym jednych i drugich.

Koncelebra może być odprawiana tutaj częściej, ale nie wyłącznie. Różne formy sprawowania „Pamiątki Pana" powinny zapewnić klerykom pełną formację duchową i kapłańską.

Wg Notitiae 35 (1967) 388—389 Opr. KS. CZESŁAW DRĄŻEK SJ

III. KRONIKA ODNOWY

1. Liturgia na III Światowym Kongresie Apostolstwa Świeckich

Jedną z cech charakterystycznych III Światowego Kongresu Apostolstwa Świeckich, który obradował w Rzymie w dniach 11—18 października 1967 r. były starannie przygotowane dla jego członków nabożeństwa liturgiczne. Liturgia nie była dodatkiem w pracach Kongresu, lecz stanowiła jego istotny nurt od wewnątrz ożywiający wysiłki tego wielkiego zgromadzenia. Spotykający się z Bogiem we wspólnocie braterskiej, przedstawiciele różnych krajów, języków, kultur i grup społecznych czuli, że ich zgromadzenie jest znakiem jedności przejętego duchem Chrystusa ludu Bożego. Ta świadomość jedności była owocem, jak określił to O. C o n g a r, przywołując na pamięć jedność pierwszych chrześcijan: „... trwania w nauce Apostołów, i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie". Słuchając Słowa Bożego i uczestnicząc w Ofierze Miłości Chrystusa, starali się uczestnicy Kongresu odnaleźć w historii zbawienia Boży kontekst dla nurtujących współczesnego chrześcijanina problemów życia w świecie. Integralnie należące do programu działalności Kongresu celebracje liturgiczne stanowiły jednocześnie natchnienie dla wielu poczynań. Tematyka każdego dnia obejmująca coraz to inną intencję modlitewną, przewijającą się w czytaniach i modlitwach ,stanowiła nawiązanie do zagadnień, które miały być przedmiotem pogłębienia w pracach grup roboczych. W tym kierunku były zorientowane również teksty mszalne, zatwierdzone przez „Consilium" liturgiczne. Podczas celebracji kongresowych doszły do głosu tak wschodnie, jak i zachodnie tradycje liturgiczne. Językiem czytań biblijnych, modlitw powszechnych, śpiewów były języki prac Kongresu. Dla mszy według rytu zachodniego łacina była zachowana w *Ordinarium*.

W każdej celebracji kongresowej dochodził do głosu wymiar ekumeniczny. Obecni na Kongresie przedstawiciele wspólnot niekatolickich przeżyli głęboko zjednoczenie w modlitwie i śpiewie, choć nie mogli zjednoczyć się w całkowitej jedności poprzez Komunię św. (wypowiedź obserwatora-konsultora D. H a n s a - R u e n d i, który jako jedyny obserwator niekatolik występował na II Światowym Kongresie Apostolstwa Świeckich w 1957 r.). Specjalne nabożeństwo ekumeniczne w intencji zjednoczenia chrześcijan odprawione w bazylice św. Pawła za murami jeszcze raz wskazało na „konieczność niecierpliwości" w realizacji idei jedności.

Codzienne prace Kongresu rozpoczynały się oddaniem chwały Bogu, odczytaniem fragmentu Pisma św. wraz z krótkim rozważaniem oraz odmówieniem „Ojcze nasz". W tych specjalnie dobranych tekstach akcentowano pierwiastki ekumeniczne i ogólnoludzkie.

Przez program piątkowy (13.X) objawiło się nastawienie pokutne Kongresu. Jeżeli chce się zbierać doświadczenia ludzkości i kierować je ku Bogu, trzeba się nawrócić. Kongres pokazuje, że Kościół jest ludem pokutującym,

stale w nastawieniu przebłagania Boga, by żyć Ewangelią i realizować jej wymogi. Szczerość tej postawy wyrażała się przez post, wspólną modlitwę, rachunek sumienia, przez zachowanie błogosławieństw ewangelicznych, spowiedź i realizowanie pomocy wobec potrzebujących.

Równie wyjątkowy charakter w liturgii Kongresu posiadała niedziela — dzień modlitw za świat. Jej kulminacyjny punkt stanowiła Msza koncelebrowana przez Ojca św. i przedstawicieli Synodu Biskupów z udziałem członków Kongresu i wiernych parafii rzymskich. Wieczorem zaś przedstawiciele Kongresu udali się do tych parafii, by spotkać się po bratersku ze wspólnotami miasta, które ich gościło.

W czasie liturgii Kongresu zaznaczyła się organiczna współpraca laikatu i duchowieństwa. Objawiło się to zwłaszcza w aktywnym udziale katolików świeckich w funkcjach liturgicznych. Przez ten fakt liturgia Kongresu wskazała na aktywną rolę, która spoczywa w życiu Kościoła na laikach, zarysowując ich służbę konieczną i nie do zastąpienia przez duchownych. Najbardziej wymownym tego przykładem była koncelebrowana Msza św. Biskupa Rzymu w grupie kapłanów z udziałem świadomego swych zadań laikatu.

Przy okazji III Światowego Kongresu Apostolstwa Świeckich władze organizacyjne przeprowadziły sondaż wśród organów centralnych apostolatu świeckich z poszczególnych krajów na temat wysiłków podejmowanych przez laików nad posoborową odnową Kościoła. W ramach przedłożonych pytań znalazły się zagadnienia dotyczące odnowy liturgii. Wyniki ankiety opublikował Stały Komitet Międzynarodowych Kongresów Apostolstwa Świeckich.

Aktualność reformy liturgicznej.

Pierwsze zagadnienie obejmowało problem przyjęcia nowych przepisów liturgicznych. Czy były jakieś zmiany, które nie zostały dobrze przyjęte? Czy przejawiły się jakieś sprzeciwy wobec nowych zmian i jakie były ich racje? Czy wierni zrozumieli ducha odnowy liturgicznej?

Wśród respondentów przejawiła się jednolitość odpowiedzi W zasadzie reakcja na reformę liturgiczną była pozytywna i żywiołowa, aż do jej identyfikacji z całością odnowy soborowej (Portugalia). Podkreślić należy radość świeckich katolików z możliwości bardziej aktywnego uczestnictwa w modlitwie eucharystycznej. Jedną z korzyści reformy było zbliżenie do wspólnot niekatolickich (Szwecja). Szkoda, że reforma dotyczyła tylko obrządku rzymskiego, bo powinna stać się sprawą wszystkich kościołów ortodoksyjnych (Zjed, Repub. Arabska). Niechęć wobec reformy, jaką przejawiła pewna część osób w wieku od 30—60 lat, była związana z tym, że zmiany były przeprowadzone zbyt gwałtownie bez należytego przygotowania. Ta sama reforma odpowiednio przygotowana mogłaby być łatwiej zasymilowana. Trzeba tu podkreślić, że tylko mniejszość stanęła w opozycji. Wprowadzenie języków narodowych napotkało na trudności (mimo powszechnego entuzjazmu większości) w krajach wielojęzykowych. Odnosi się to zwłaszcza do krajów Afryki i Azji, choć ogólne zasady odnowionej liturgii przejęto tam z aplauzem. Studenci afrykańscy w Belgii zbierali się, by zastanowić się nad dostosowaniem liturgii do sposobów pojmowania ludzi z ich kontynentu. Istotnym dla przyszłości reformy liturgicznej jest jednak wychowywanie w duchu odnowy młodych pokoleń (Hiszpania).

Podejmowanie inicjatywy

Drugie pytanie dotyczyło inicjatyw podejmowanych przez katolików świeckich, by ożywić udział ich w odnowionej liturgii.

W wielu krajach (np. w Niemczech, Austrii, Belgii, Francji) ruch liturgiczny miał już swoje tradycje, był zjawiskiem znanym i rozbudowanym.

Bardzo żywe impulsy w tej mierze dawane były przez grupy młodzieżowe (Francja, Włochy, Finlandia). Po wejściu w życie reformy liturgicznej podejmuje się wysiłki dla jej pogłębiania i spopularyzowania w konferencjach, dyskusjach i publikacjach, w działalności aktywnych liturgicznie grup młodzieżowych i stowarzyszeń katolików świeckich. W wielu krajach przeprowadza się eksperymenty w zakresie odnowionej liturgii np. nad muzyką sakralną w nowym tempie, mszą w języku ludowym (Nowa Zelandia), mszą inicjacyjną dla analfabetów (Kenia), specjalnymi celebracjami dla młodych (Szwecja), nabożeństwami pozaliturgicznymi (Ekwador), mszą rodziny robotniczej (Urugwaj), mszą domową (USA) itd. W niektórych jednak krajach inicjatywy liturgiczne są dokonywane przez samych duchownych. W Portugalii np. wśród katolików świeckich 50% nie przejawiło żadnej inicjatywy w zakresie reformy, 30% wprowadziło ducha odnowy a 20% uważało inicjatywę liturgiczną za specjalny swój cel.

Współpraca w Kościele dzięki duchowi reformy

Problemem który postawiono przed ankietowanymi było: czy reforma liturgiczna dostarczyła okazji do współpracy między duchowieństwem a laikatem, samym katolikom świeckim między sobą oraz ruchom laików.

W 25 krajach potwierdza się, że reforma stała się bodźcem do bardziej skutecznej współpracy nad ożywieniem religijnym życia w Kościele pomiędzy poszczególnymi jednostkami czy grupami należącymi do niego. Dotyczy to zwłaszcza tych krajów, gdzie dużo wysiłków podejmuje się w zakresie odnowy liturgicznej z dopuszczeniem do prac szerszych rzesz katolików świeckich. W innych krajach trudno określić stopień współpracy. Tam zaś, gdzie reforma zostaje wprowadzona tylko przez hierarchię, u świeckich katolików budzi się nieufność, że nie są oni doceniani w życiu Kościoła.

Owoce reformy liturgicznej

Pytanie dotyczyło zagadnienia: czy odnowa liturgiczna przyniosła owoce w zakresie formacji apostolskiej świeckich katolików i ich apostolatu? W jaki sposób to się wyraziło? Czy przez wzrost zainteresowań dla studiów biblijnych, pogłębienia życia wewnętrznego jednostek, tworzenie wspólnot bardziej żywych itd.

W bardzo wielu odpowiedziach podkreśla się, że jest jeszcze za wcześnie na stawianie ocen w tej materii. Dlatego mniej niż połowa odpowiadających na ankietę zdecydowała się wprost mówić o pozytywnych owocach odnowy liturgicznej. Wielu nie udzieliło odpowiedzi kompletnej na pytanie. Bardzo znamienna jest w tej materii ocena sytuacji w Portugalii. Wśród ankietowanych na ten temat pozytywne owoce reformy liturgicznej zarysowują się w następującej kolejności i skali.

— Pogłębienie sensu wspólnoty chrześcijańskiej 88%
— Możliwości dla stworzenia wspólnot bardziej żywych 86%
— Pogłębienie osobistego życia wewnętrznego 77%
— Pogłębienie sensu Kościoła powszechnego 76%
— Impuls dla studiów biblijnych 69%
— Przekonanie, że ta reforma jest możliwa 65%

Ponad 80% odpowiadających wskazało, że pozytywnym rezultatem odnowy było świadome uczestnictwo w Eucharystii oraz większe uwypuklenie w celebracjach Słowa Bożego. Reforma może być czynnikiem zbliżenia do chrześcijan indyferentnych, braci odłączonych i niewierzących. Zarysowuje się jej charakter dynamiczny: przeciwdziała ona rutynie, miernocie i biernej postawie, propaguje prostotę a usuwa pozory pewnej magiczności (zwłaszcza w oczach niekatolików), ukazuje ostrze problemu katechumenatu w życiu współczesnego Kościoła.

Według niektórych reforma stała się okazją podziałów między katolikami tradycyjnymi i postępowymi, proboszczami i parafianami. Inni odbierają sprawy reformy liturgicznej jako ryzyko krótkie i niepełne. Ogólnie jednak reforma ujawniła wielkie braki katolików świeckich w zakresie przygotowania teologicznego, biblijnego, liturgicznego, a także brak odwagi i samodzielności w wysiłkach nad religijnym przetwarzaniem świata. Tylko kilka odpowiedzi mówi o pogłębieniu życia wewnętrznego np. w Irlandii przez zwiększenie się liczby przystępujących do Komunii. Znane jest jednak i zjawisko przeciwne jak zmniejszenie się pewnych praktyk religijnych, np. w Belgii praktyki spowiedzi. Lecz tego rodzaju fakty są zbyt złożone by je można wiązać z powodzeniem czy niepowodzeniem dzieła odnowy liturgicznej.

Propozycje

W centrum obecnej fazy reformy leży konieczność szukania nowych form, gestów i symboli, które mogłyby być skierowane do nowych ludzi (Belgia). Te poszukiwania są sprawą bardzo pilną.

Większość sugestii ma charakter partykularny wynikający z określonych potrzeb danego kraju czy grup np.:

— wprowadzenie specjalnych Mszy dla młodzieży (USA)
— próby zrozumienia ducha odnowy przez prowadzenie roztropnych eksperymentów (USA)
— używanie śpiewów protestanckich, gdy wyrażają one wspólne prawdy (Norwegia)
— aktywna współpraca kobiet w celebracjach liturgicznych (Australia, Portugalia)
— Msze po łacinie w ośrodkach międzynarodowych (Szwajcaria)
— większe wykorzystanie środków masowego przekazu w formacji liturgicznej (Kolumbia)
— w kazaniach mniej zachęty, a więcej wskazówek, by wiernym ułatwić poznanie Chrystusa wśród bieżących spraw życia (Australia); kazanie w formie dyskusji (Australia, Ghana); współpraca między kapłanem a laikami w przygotowaniu homilii niedzielnej (Liban)
— konsekracja normalnego chleba (młodzież z Australii)
— przedstawienie bardziej dramatyczne Dobrej Nowiny (Ghana)
— dostosowanie niektórych gestów do kultur nie europejskich (Malawi)
— mniej moralizowania a więcej autentycznego ducha Ewangelii (Nikaragua)
— uczestnictwo we Mszy w gronach rodzinnych, bez podziałów na płeć (Malawi)
— żądać od kapłanów bardziej jasnego wykładu nauki Chrystusowej (Malawi)
— częste korzystanie z sakramentów w trudnych momentach życia (Ghana)
— zastąpić wielkie kościoły przez mniejsze kaplice, w których wierni czuliby się dobrze; odprawiając Msze w wielkich salach służących także do innych potrzeb parafialnych (Ghana).

Opr. na podstawie „Notitiae" 35/1967/390—401
z uwzględnieniem serwisu informacyjnego polskiej prasy katolickiej —

KS. JERZY KOPEĆ C. P.

2. IX Sesja Plenarna Rady dla wykonania Konstytucji o świętej liturgii

W dniach od 21 do 28 listopada, po zakończeniu Synodu Biskupów obradowała w Rzymie IX Sesja Plenarna Rady dla wykonania Konstytucji o Świętej liturgii („Consilium"). Udział wzięło 38 biskupów z całego świata, w tym 7 kardynałów. Uczestniczył także ks. bp Franciszek J o p z Opola, przewod-

niczący Komisji Liturgicznej Episkopatu Polski. Obecni byli także w charakterze obserwatorów goście ze społeczności kościelnych niekatolickich (m. in. Max Thurian, kan. R. Jaspers).

Prace Sekcji dotyczyły rytu sakramentu małżeństwa, prefacji mszalnych, liturgii bierzmowania, Wielkiego Tygodnia, brewiarza, śpiewów mszalnych oraz obrzędu Konsekracji Dziewic. Zagadnieniem centralnym i najpierw dyskutowanym była sprawa poprawek, zastrzeżeń i propozycji (*Modi*) zgłoszonych przez Ojców Synodu dotyczących Mszy św. i brewiarza. Zastrzeżenia te, po ich rozpatrzeniu postanowiono przekazać Ojcu Św. do Jego decyzji.

1. Obrzęd Sakramentu małżeństwa

Schemat nowego rytu sakramentu małżeństwa obejmuje 5 rozdziałów omawiających najpierw wiadomości wstępne o sakramencie małżeństwa, następnie o obrzędach regionalnych i ich właściwym przystosowaniu, o rycie zawierania małżeństwa w czasie Mszy św. i poza Mszą oraz sprawa tekstów lekcji, modlitw, prefacji itd. używanych w czasie zawierania sakramentu małżeństwa. Obecna sesja kontynuowała prace głównie w zakresie trzeciego rozdziału, dotyczącego zawierania małżeństwa w czasie Mszy św. Omawiano także problem liturgii zawierania małżeństwa, gdy jedna ze stron nie jest ochrzczona. Stronę dogmatyczną tej kwestii powierzono specjalnej grupie teologów.

2. Nowe prefacje mszalne

Na poprzedniej Sesji, w kwietniu ubiegłego roku, Rada zatwierdziła 9 nowych prefacji. Obecnie, po bardzo życzliwym przyjęciu poprzedniej decyzji, Rada dąży do przyznania każdemu okresowi liturgicznemu, każdemu świętu czy uroczystości osobnej prefacji. Dotyczy to także mszy wotywnych, żałobnych itd. Na niedziele, w które zazwyczaj przypada prefacja o Trójcy Św. proponuje się zestaw 8 tekstów dowolnie stosowanych. Treść prefacji winna być dziękczynna, eucharystyczna, dlatego niektóre z obecnie używanych, a mające charakter deprekacyjny należy przerobić i poprawić. Przedstawiono zarazem 72 nowych prefacji.

3. Sakrament bierzmowania

Przedstawiony po raz pierwszy schemat, zgodnie z art. 71 *Konst. Liturgicznej* dąży do ujęcia tego obrzędu w kontekście inicjacji chrześcijańskiej. Dlatego przyjęcie sakramentu poprzedzone jest odnowieniem przyrzeczeń złożonych na chrzcie. Obrządek tego sakramentu ma poszerzoną część wprowadzającą oraz końcową. Schemat przewiduje osobny ryt w czasie Mszy św. i poza Mszą, zawsze jednak w połączeniu z odpowiednią liturgią słowa.

4. Liturgia Wielkiego Tygodnia

Wielki Tydzień jest sercem roku liturgicznego, stąd postulat Sesji, aby obrządek ten tak uprościć, skrócić, aby Wigilia paschalna bardziej uwidaczniała się jako centrum i szczyt roku liturgicznego. Odnowa Wielkiego Tygodnia rozpatrywana jest w świetle dzisiejszych pastoralnych wymogów nie zapominając o teologicznych i historycznych podstawach obecnego obrządku. Traktuje się tutaj zarówno w ogólnej, całkowitej rewizji rytu, jak i szczegółowych problemach (np: o szatach, ich kolorze, udziale organów w liturgii, zasłanianiu welonem krzyża i obrazów, o rytach regionalnych, o niedzieli palmowej, godzinach sprawowania liturgii itd.).

Dalsze prace w tym przedmiocie kontynuowane będą na następnej, kwietniowej Sesji po otrzymaniu odpowiedzi biskupów z całego świata na proponowane zmiany.

Z dalszych prac Rady należy wymienić następny etap poszukiwań nad reformą brewiarza, zupełną rewizję śpiewów mszalnych zawartych w graduale rzymskim oraz schemat nowego obrzędu konsekracji dziewic (zgodnie z art. 80 Konst. Liturg.).

Kilkudniowe, bardzo pracowite dni Rady podsumował aktualny jej przewodniczący kard. Jakub L e r c a r o zapowiadając następną sesję plenarną, dziesiątą z kolei, na kwiecień bieżącego roku.

Na podstawie Notitiae 36 (1967) 410—27.

Opr. KS. JERZY STEFAŃSKI

IV. NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

1. PIERRE JOUNEL, *La Concélébration,* Tournai 1966, Desclée, 16°, s. 248.

Praca powstała w pierwszym etapie reformy liturgii po drugim Soborze Watykańskim. Autorem jej jest znany w dziedzinie liturgii Pierre J o u n e l. Na całość omawianej pracy składają się trzy części. Część I zatytułowana: *La Concélébration de la messe et la communion sous les deux espéces au cours des siècles,* mówi nam, czym była koncelebra w historii i czym jest obecnie w świetle II Soboru Watykańskiego, ściślej *Konstytucji o Liturgii.* Poza tym traktuje jeszcze o Komunii św. pod dwiema postaciami kreśląc rys historyczny tego obrzędu.

Część II tejże książki *„Rites à observer la concélébration et la communion sous les deux espèces"*, daje nam konkretne wskazówki praktyczne zastosowania wszelkich postanowień Soboru w dziedzinie liturgii.

Część III omawianej publikacji omawia kanon używany w koncelebrze, dając przepisy rubrycystyczne. Ta część książki zatytułowana jest: *„Le canon de la messe pour la concélébration"*. Ogólnie należy stwierdzić, że książka ta była pomyślana jako informacja o realizacji uchwał *Konstytucji Liturgicznej* w życiu, podkreślając konieczność zmiany liturgii w taki sposób jaki wskazuje II Sobór Watykański. Książka pisana jest łatwym językiem, ma również przyjemny wygląd zewnętrzny.

F. PRZYTUŁA

2. NIKOLAS ZERNOV, *Wschodnie Chrześcijaństwo,* Warszawa 1967, Instytut Wydawniczy PAX, s. 250, cena 50 zł. Przełożył z angielskiego Jan Stanisław Ł o ś.

Książka ta napisana jest z perspektywy prawosławia i zawiera szereg ciekawych spraw, które w dobie ekumenizmu powinni wiedzieć katolicy i inne wyznania. Znajduje się tutaj sporo materiału historycznego od początków chrześcijaństwa aż do naszych czasów. Autor zajmuje dość powściągliwe stanowisko co do przyczyny rozłamu w chrześcijaństwie, delikatnie obciążając winą stronę katolicką, jak też i prawosławną. Nie prowadzi polemiki, ale raczej kładzie nacisk na to, co jest wspólne zarówno chrześcijaństwu wschodniemu, jak i zachodniemu. W książce tej dużo ciekawego materiału znajdzie liturgista, bowiem autor uwypukla stronę obrzędową. Jest tu mowa o liturgii Mszy św., o sprawowaniu sakramentów, oraz objaśnienia co oznaczają gesty, znaki i niektóre obyczaje prawosławia. Dzieło to jest napisane w duchu ekumenizmu. Sam autor jest wybitnym znawcą kultury wschodniego prawosławia i prowadzi wykłady z tej dziedziny na katedrze im. Spaldinga. Należy on do grona profesorów z Keble College w Oksfordzie. Książka ta jest ładnie wydana i posiada piękną obwolutę, oraz ilustracje.

HENRYK KRUKOWSKI